

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

## OGŁOSZENIA:

na 4 s tonie 6 tam, od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Franciszka Karac. w.  
Środa: Bonifac. b. m., Walerji m.

CHOJNICE, środa dnia 5. czerwca 1929 r.

Słońca wschód 3.43 zachód 20.13  
Księżycy wschód 2.09 zach. 16.11

## Zjazd Przyjaciół Ligi Narodów

### Uwagi przedwstępne

(Korespondencja własna).

Madryt, w maju 1929 r.

Związek Międzynarodowy Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów odbył swe 13-te z rzędu doroczne Zgromadzenie w Madrycie od 18-go do 24-go maja br. W zbramowaniu biorą udział delegaci poszczególnych stowarzyszeń państwowych, których jest obecnie ponad 30. Między dorocznymi Zgromadzeniami zbiera się dwa razy w roku Rada Unji, złożona z przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń państwowych w mniejszej liczbie, oraz stałe Komisje taksamo zbudowane 1) organizacyjna, 2) wychowawcza, 3) mniejszości narodowych, 4) gospodarczo - społeczna, 5) prawno - polityczna, które przygotowują obrady Zgromadzenia. Stały Sekretariat urzęduje w Brukseli.

Celem Związku jest popieranie idei i prac Ligi Narodów. Wobec tego, że w Lidze zasiadają urzędowi przedstawiciele Państw, a stowarzyszenia mają być przedstawicielami dążeń społecznych, Związek uważa się niejako za awangardę Ligi. Ujawniają się też w nim stale pewne niezadowolone z polityki rządowej Państw jako zbyt ostrożnej i opieszale w utrwalaniu dzieła pokoju. Znajdują jednak wyraz także i poglądy, uznające raczej tę ostrożność niż zapędy pozbawione zmysłu rzeczywistości. W każdym razie zaś wedle swych statutów Związek stoi na gruncie Paktu Ligi Narodów, czyli na gruncie obowiązującego prawa międzynarodowego, a dopuszcza tylko stowarzyszenia legalnie utworzone w poszczególnych Państwach, co stawia pewną granicę wybujałościom.

Podobnie jak w samej Lidze Narodów tak i w Związku Przyjaciół Ligi dokonały się powoli pewne przeobrażenia pojęć. W sprawie Ligi w Genewie z początku bywało, że uważano ją za grunt działania nietylko polityków rządowych, ile osobistości wybitnych luźniej związanych z polityką (Lord Robert Cecil, Bourgeois, Paderewski, Nansen), ale obecnie ten pierwiastek jakby szerszego lotu zachowano tylko dodatkowo, a na gruncie Ligi działają wprost politycy urzędowi i to przeważnie Ministrowie Spr. Zagr. (pp. Chamberlain, Briand, Zaleski, Stresemann) wraz z całym sztabem urzędowymi, a czasem tylko z jakąś okrasą parlamentarną czy społeczną. Jest to oczywiście słuszne, bo grunt Ligi jest taksamo gruntem ścisłego prawa międzynarodowego. Jak każdy grunt działalności dyplomatycznej. Otóż podobnie w Związku Przyjaciół Ligi początkowo można było mieć wrażenie, że stanie się on wyłącznie czy przez ważne odskocznią dążeń, podważających powojenny stan prawno - polityczny. Ale zjawienie się na gruncie Związku także przedstawicielstw, uznających ten stan prawny i broniących go, wprowadziło w tym względzie dużo równowagi.

Tak jak dzisiaj sprawy się przedstawiają, Związek Przyjaciół Ligi jest środowiskiem politycznym, w którym wszystko, co dotyczy celów i działań Ligi, jest omawiane. Krzyżują się tu poglądy, przynoszone z poszczególnych krajów, oraz stąd idą poglądy w poszczególnych krajach. Nieobecni sami sobie by szkodzili. Jeśli są Państwa, które nawet w urzędowej działalności dyplomacji czują ustawione starają się podważać stan prawny, to oczywiście na swobodniejszym gruncie Związku Przyjaciół Ligi dążenia te ujawniają się tem wyraźniej. Ale też jedynym sposobem jest przeciwstawianie im dążeń prawnych.

Tegoroczny Zjazd w Madrycie odbywał się na tle znacznego ożywienia politycznego około spraw Ligi. Od grudnia r. 1928 t. j. od Lugano, sprawa mniejszości narodowych, zresztą już we wrześniu 1928 na Zgromadzeniu Ligi w Genewie żywo omawiana, jest przedmiotem szczególnej u-

## Niepoczytalne brednie podejrzanego proroka

Niemiec Józef Weissenberg przepowiada wojnę z Polską... w sierpniu

Berlin, w maju 1929 r.

Ostatnie telegramy donoszą o wynikach wyborów w Anglii. Cała prasa szeroko je komentuje. I poco? Przecież od soboty dnia 25 maja 1929 roku Anglii już niema.

Pochłonęła ją morze tak, że nie pozostało z niej nawet śladu na kuli ziemskiej.

Bo inaczej jakżeby p. Józef Weissenberg był prorokiem „sekt Białej Góry“, o której obradach podczas świąt Zielonych donosiły pisma niemieckie. A już potem p. Józef Weissenberg, w organie swoim noszącym od jego nazwiska także tytuł „Białej Góry“, określił dokładnie swe poprzednie groźby prorocze przeciw Anglii i oznaczył dokładny termin jej zagłady właśnie w ubiegłą sobotę.

Ala p. Weissenberg łaskawy jest również na inne kraje, a pomiędzy tymi, które nawiedzi katastrofa żywiołowa, mająca pochłonąć — przepaszamy: która już pochłonęła — Anglię, wymieniamy Amerykę, Belgię i naturalnie Francję, tak że tylko Niemcy wyjdą z interesu niewielkim stosunkowo kosztem.

To jest również pewne, jak tamto, bo powiada to p. Weissenberg, a p. Weissenbergowi w zaufaniu powiedział... Archanioł Gabriel!

Co do nieszczęść Niemiec, to zaczną się 22 czerwca dopiero, kiedy w ich granicach będzie ogłoszony stan obłędu przez „nieprzyjaciela“. Równocześnie wybuchnie zaraza, która w jednym tylko bliżej nieokreślonym miesiącu zabierze 17 tysięcy ludzi, ale w zamian da Niemcom tę korzyść, że będą mogli oświadczyć, iż... nie są w stanie płacić odszkodowań.

Na tem jednak nie koniec. Dnia 25 sierpnia armie polska i francuska będą zmobilizowane i staną na granicy niemieckiej. Do pierwszej bitwy przyjdzie dn. 22 września i naturalnie ta bitwa skończy się świetnym zwycięstwem Niemiec.

Wagi. Komisja Rozbrojeniowa w Genewie do maja r. b., prowadziła swe obrady w sposób bardzo ruchliwy. W dodatku zaś Zgromadzenie Przyjaciół Ligi, w myśl uchwały z przed roku, odbywało się w Madrycie, a tak się złożyło, że także do Madrytu zwołano na początek czerwca Radę Ligi. Stąd większe napięcie.

W Zjeździe tegorocznym wzięli udział m. inn.: Anglja: Lord Robert Cecil, Lady Gladstone, sir Willoughby, Dickson, wiceadmiral Drury - Lowe, sir Walter Napier i inni.

Francja: senator i b. minister p. Henry de Jouvenel, poseł i b. minister p. Emil Borel, prof. Bougle, p. Louis Aubert radca Delegacji Grancuskiej w Genewie, pani Malaterre Gellier świetna mówczyni, p. Prudhommeau i inni.

Włochy: p. Amadeo Giannini, adca stanu, wybitny działacz urzędowy faszystowski, p. Gallavresi, p. Olivetti, wrzyscy bardzo wytrawni działacze.

Hiszpanja: hr. Gimeno b. Minister Spr. Zagr., p. Argente b. Minister, p. Elorrieta i inni.

Niemcy: hr. Bernstorff b. ambasador i przedstawiciel Niemiec w Genewie, pos. ks. prałat Schreiber z Centrum Katolickiego, pos. bar. Rheinbaben b. sekretarz stanu ze Stronnictwa p. Stresemanna, tajny radca dr. Fessler, hrabina zu Dohna, red. Szwarz z Vorwaerts'u i in., nadto zaś z Niemiec także p. Kaczmarek jako przedstawiciel stowarzyszenia mniejszości polskiej w Niemczech.

Holandja: radca stanu Limburg, Belgja: radca prawny Min. Spr. Zagr. p. Henri Rolin,

Ala niech Niemcy się mają na baczności, niech się przedwcześnie nie radują. Los ich jeszcze może być przypięczony jeżeli nie posłuchają głosu proroka, który woła do nich: „Józef Weissenberg może jedynie zbawić was i nikt inny!“

I pomyśleć, że czasopismo „Biała Góra“, z którego ostatniego numeru przytaczamy te bezgraniczne obłąkane brednie, ma w Niemczech 10 tys. abonentów, którzy widocznie mu wierzą, skoro za nie płać; bo trudno przypuścić, aby prenumerowali je jako pismo mimowolnie — humorystyczne!....

## Opiniodawczy komitet finansowy

przy Prezie Rady Ministrów.

Warszawa, 3. 6. (radio). Jak doniosa P. A.

Tyczna na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono utworzyć komitet finansowy przy Prezie Rady Ministrów, jako organ opiniodawczy. W skład komitetu wejdą, poza premerem jako przewodniczącym, minister skarbu, prezes Banku: Polskiego Banku Gospodarstwa Krajowego, Państw. Banku Rolnego i P. K. O. Nadto w posiedzeniach komitetu będą braли udział poszczególni ministrowie w zależności od przedmiotu obrad, wchodzącego w zakres danego resortu.

Do zakresu działalności komitetu finansowego należy wydawanie opinii w kwestjach, dotyczących niektórych państwowych operacji kredytowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych, emisji obligacji, sprawy, związane z wydaniem przez państwo koncesyj o doniosłym znaczeniu państwowym, wewnętrzna polityka kredytowa, a w szczególności ustalenie planu działalności banków państwowych, wydawania gwarancji państwowych, lokowanie walnych fundusów państwowych itd.

Szwajcarja: prof. Bovet, Czechosłowacja: sen. Brabec i prof. Syrony, Rumunja: pp. Pillat i Serbesco, Stow. Amerykańskie: b. ambasador Marburg i t. d. i t. d.

Polska: pos. Loewenherz (B. B.), p. Lypaciewicz (Wyzwolenie), pos. St. Stroński (Kl. Nar.).

Przewodniczącym Unji w r. b. a temsamem i przewodniczącym Zjazdu był hr. Bernstorff, podobnie jak w r. b. prof. Dembiński z ramienia Polski, gdyż corocznie następuje tu zmiana.

Z ramienia władz hiszpańskich witali Zjazd i przemawiali: Minister Spr. Wewn. w zastępstwie nieobecnego Prezesa Ministrów jen. Primo de Rivera, sekret. st. spraw. zagr. p. Palacios, prezydent Madrytu p. Aristizabed i inni.

Rysem znamiennym w katolickiej Hiszpanji było urządzenie w czasie Zjazdu, dnia 24-go maja b. r. wielkiego zgromadzenia publicznego katolickiego. Naz gromadzeniu był obecny, jako honorowy przewodniczący, Nuncjusz Stolicy Apostolskiej mnsignos Tedeschini. Przewodniczył Don Martin Assua z ramienia Junta Central de Accion Catolica, która urządziła zebranie. Przemawiało 14 delegatów na Zjazd Przyj. L. N. z obozu katolickiego, między nimi z Polski pos. Stroński. Zgromadzenie było niezmiernie żywe i liczne.

Porządek obrad tegorocznego Zjazdu Stow. Przyj. L. N. obejmował kilka pierwszorzędných spraw (1. bezpieczeństwo i rozbrojenie, 2. mniejszości, 3. sprawa art. 19-go Paktu Ligi o rewizji traktatów), które trzeba omówić dokładnie, bo dają one obraz obecnego stanu pojęć.

Posel St. Stroński.

Posel Czechosłowacji o P. W. K.

## Wrażenia przedstawiciela sąsiedniego i pobratymczego państwa z Poznania i województw zachodnich

**Poznań, 3. 6. (radjo).** Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Czechosłowackiej dr. Wacław Girs, obrazuje swe wrażenie z PWK. w następujący sposób:

— Na wstępie naszej rozmowy muszę zaznaczyć, że stosunek mój do PWK. jest zapewne nieco inny, aniżeli reszty korpusu dyplomatycznego, gdyż wyjazd mój na PWK. był wogóle pierwszą podróżą do Poznania i dlatego trudno mi odłączyć Wystawę od całokształtu terenu, naktórym się ona odbywa. Już w drodze do Poznania z wielką ciekawością oglądałem żyzne pola wielkopolskie i ich uprawę. Wszędzie uderzyła mnie wielka praca, porządek i energia, z jaką praca jest wykonana. Odnosi się to zarówno do administracji państwowej, jak i samorządowej.

— Sama Wystawa jest niezaprzeczenie piękna, bo trzeźwa, rzeczowa i niezwykle bogata w eksponaty, szczególnie w dziedzinie statystycznej. Nigdzie nie zauważyłem prób ani starań przy podobaniu się tanim kosztem, jak to się zwykle zdarza na wystawach, które są często obliczone jedynie na zabawę. Wystawa ma charakter bardzo poważny, widać, że inicjatorzy jej i kierownicy są dobrymi gospodarzami, którzy nie umieją marnować wysiłków na drobności.

— Większość korpusu dyplomatycznego bawiła na PWK. przez przeciąg dwóch dni, przy czym dzień pierwszy, nawiasem mówiąc bardzo chłodny i słotny, poświęcony był niemal wyłącznie reprezentacji. Chcąc zorientować się w szczegółach, pozostałem w Poznaniu dłużej, prawie tydzień. Z Poznania wyjechałem samochodem do Gdyni i Gdańska i miałem sposobność przekonać się, jak w praktyce wygląda praca rolników polskich, reprezentowana na wydziale rolniczym Wystawy. Muszę stwierdzić, że poziom gospodarki rolnej w tych częściach kraju, przez które przejeżdżałem, jest istotnie bardzo wysoki.

Wracając do samej Wystawy, jest ona niezwykle jednolita pod względem estetycznym - architektonicznym. Miałem sposobność obejrzeć nie małe wszystkie pawilony i nie spotkałem ani jednego, którego struktura robiłaby wrażenie niesmaczne. Wystawa oznacza się estetyką prostą, nie szukającą efektów nadzwyczajnych, dzięki czemu wrażenie jest b. dobre. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że szereg budynków wznie-

siono, jako budynki trwałe, przeznaczone a priori dla pewnych stałych celów. Mam tu na myśli pawilon sztuk pięknych, w którym później mieścić się będzie studjum anatomiczne Uniwersytetu. Do podniesienia estetycznego wyglądu wystawy przyczynia się panujący wszędzie wzorowy porządek, świetne chodniki i drogi, wielka ilość kwiatów i gazonów.

Poza eksponatami najcenniejszą chyba stroną Wystawy — kto wie, czy nie cenniejszą od samych eksponatów — jest część naukowa. Modele dróg, portów, komunikacji wodnej, najrozmaitsze grafiki, ułożone z punktu widzenia statystycznego dają niezwykle bogaty materiał inżynierowi, nauczycielowi, przemysłowcowi i rolnikowi.

Z poszczególnych pawilonów imponuje wzorowym porządkiem pawilon państwowy. Obok niego na wyróżnienie zasługuje pawilon sztuki, pomyślany i urządzony tak wzorowo, że każdy, kto się interesuje stanem i rozwojem sztuki polskiej, ma doskonały, przejrzysty i jasny obraz. Bardzo ciekawy i wszechstronny jest również pawilon „Polska zagranicą”. Oczywiście, zainteresowała mnie w tym pawilonie najbardziej część, poświęcona życiu Polaków w Czechosłowacji. Muszę przyznać, że po pół godzinie można sobie na podstawie zgromadzonego tam materiału wyrobić do skonały pogląd, jak się u nas kształcą Polacy i jak żyją. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tu bardzo piękne wydawnictwo polskich podręczników szkolnych, tłoczonych w drukarniach państwowych w Pradze.

Sukces Wystawy, jeżeli chodzi o jej wartość wewnętrzną — jest niezaprzeczony. Co do frekwencji, to jest ona ściśle związana ze sprawą pogody i drożyzny. Jakkolwiek się te sprawy ułożą, jestem przekonany, że na PWK. przybędą setki tysięcy Polaków, co w danym wypadku jest najważniejsze. Co do zagranicy, to każdy człowiek interesujący się Polską, znajdzie tam wszystko co mu jest potrzebne dla wyrobienia sobie dokładnego obrazu. W Czechosłowacji zainteresowanie Wystawą jest wielkie, zwiędziło ją już kilka wycieczek czechosłowackich, liczących po kilkaset osób, zapowiedziane jest przybycie dalszych, w związku z szeregiem rozmaitych zjazdów, zlotów i t. d.

## Ojciec św. o pracy

Co powiedział robotnikom francuskim

**Paryz, 3. 6. (radjo).** Przyjmując przed kilku dniami pielgrzymkę robotników i robotnic francuskich, liczącą około 2.000 osób, Ojciec św. w bardzo serdecznym przemówieniu powiedział m. in.

„Ale mamy jeszcze inny powód cieszyć się widokiem tej wspaniałej pielgrzymki zebranej przed Naszymi oczyma. Oto, że reprezentujecie tu Francję pracy — pracę, jaką wy pojmujecie i wykonujecie. Widok pracy zawsze napełnia Nasze serce bardzo miłymi wrażeniami. Odczuwaliśmy te wrażenia, gdy przed kilku dniami trzy tysiące robotników metalurgicznych z bezpośredniego sąsiedztwa Rzymu przybyło do Nas w pielgrzymce i podobnie gdy w czasie roku świętego tyle grup i pielgrzymek robotników, w tysiącach i dziesiątkach tysięcy, przybywało szukać w Rzymie uświęcenia dusz.

Tak, praca zawsze dostarcza Nam szlachetnego widoku i za każdym razem, gdy ją obserwujemy, nie możemy nie dawać wyrazu swego szczególnego upodobania do niej i do pracowników.

Jeżeli jednak zjawia się przed nami praca taka, jaką wy rozumiecie i praktykujecie, praca rozumiana i praktykowana w najczystszej i najczystszej i najgłębszym duchu chrześcijaństwa prawdę serce Nasze wypełnia obfitości radości. Wówczas nie możemy powstrzymać się od słów:

„Cześć pracy, która usprawiedliwia życie i która dostarcza mu środków utrzymania pracy, która daje duszy zadowolenie i najszlachetniejsze radości! Cześć pracy będącej równocześnie przez Boga ustanowioną ekspiacją za grzechy ludzkości oraz zbiorową i syntetyczną praktyką cnót najwyższych! Cześć pracy, która uszlachetnia życie ludzkie i, jeszcze bardziej życie chrześcijańskie! Cześć pracy, uczczonej, wwyższonej i uwielbionej przez Boskiego Zbawcę przez Syna Bożego, który poświęcił pracy prawie całe życie swoje i który uczynił z niej jeden z najpotężniejszych środków naszego odkupienia powszechnego! Cześć pracy!”

Kościół, ta wielka Matka wszystkich, ta nieporównana Mistrzyni ludzi, której wspaniałą manifestacją wobec całej ludzkości sławi się dzisiaj, ten Kościół uczy nas oceniać sprawiedliwie pracę i czynić z niej środek podniesienia moralnego i uświęcenia.

Pracujcie więc drodzy synowie i drogie córki lecz bez żadnej wątpliwości i bez żadnej bojaźni;

ufajcie tej Matce, tej Mistrzyni, tej Wychowawczyni, którą jest Kościół. On zabroni duszom waszym przyłączenia się do tej strasznej filozofii, która kwestje społeczne, te kwestje tak bardzo ludzkie, chciałaby rozwiązać w sposób tak nieludzki, tj. przez twardą i ostrą konkurencję, przez okrutną walkę o życie, przez brutalną selekcję, przez jeszcze brutalniejsze usuwanie słabych przez silnych. Nie, podobne doktryny nigdy nie znajdują tu najmniejszego pobłazania, ani też te, które jednostkę chciałyby unicestwić w zbiorowości podczas gdy wszystko powinno służyć podniesieniu każdej duszy, podczas gdy Zbawca, nasz pragnął zbawić wszystkie duszy, dając za każdą z nich swoją krew, ofiarowując i przygotowując wszystkie skarby życia duchowego.”

## Tajny zjazd duchowieństwa prawosławnego Popi wypowiadają walkę religii katolickiej

Wilno, 3. 6. 1929.

„Dziennik Wileński” donosi, że w Wilejście po wiatowej odbył się tajny zjazd duchowieństwa prawosławnego z udziałem 200 osób, na którym uchwalono m. in. nie rozmawiać w obecności Polaków po polsku, nie odpowiadać na pytania, skierowane w języku polskim, nie golić brody, żeby duchowieństwo prawosławne nie przypominało katolickich księży, podczas uroczystych nabożeństw wygłaszać kazania wyłącznie w języku rosyjskim, walczyć z unją i wyjaśniać wiernym, że unicy będą po śmierci w piekle, podczas katolickich uroczystości i nabożeństw urządzać pogadanki wśród ludności, żeby wierni nie brali udziału w katolickich uroczystościach, ułatwiać rozwody ludności katolickiej, która przechodzi na prawosławie, i t. d.

Powyzsze uchwały wpisane zostały do protokołu, który został podpisany przez uczestników zjazdu. Jeden z odpisów tego protokołu otrzymały wyższe władze kościelne prawosławne, które rozpoczęły dochodzenie. Wszyscy uczestnicy zjazdu, którzy rzekomo podpisali protokół, twierdzą, iż protokołu nie podpisywali. Kilku duchownych twierdzi, iż wcale nie brali udziału w jeź-

## Za co rozstrzelano trzech inżynierów sowieckich?

Czy sprawiedliwie — czy niesprawiedliwie?

**Berlin, 3. 6. (radjo.)** Do Berlina nadszedł w tych dniach najnowszy numer oficjalnego organu sowieckiego związku zawodowego pracowników kolejowych „Gudok”, w którym znajdujemy ciekawe szczegóły dotyczące sprawy trzech inżynierów sowieckich, którzy w tych dniach bez sądu zostali z rozkazu władz administracyjnych w Rosji rozstrzelani. Sprawę inżynierów Wieliczko, von Mekka i Palczyńskiego, która takie wzburzenie wywołała w całym świecie cywilizowanym, nazywa Gudok spiskiem transportowych szkodników.

Gudok podaje, że w związku ze spiskiem tym aresztowano w Moskwie około 20 byłych akcjonariuszy kolei Moskiewsko - Kazańskiej, Południowo - Wschodniej, Rjażancko - Urałskiej i Winławo - Rybińskiej.

Dalej wyszczególnia organ kolejarzy sowieckich cały szereg przestępstw rozstrzelanych inżynierów, pisząc, że rozstrzelani usiłowali wywołać w Rosji ciężki kryzys transportowy, uszkodzali umyślnie kotły parowe i lokomotywy, niszczyli mechanizmy itp.

Wstrętne szkodnicy, — czytamy w Gudoku, — cały swój talent poświęcali dezorganizacji. Według cytowanego pisma rozstrzelani inżynierowie utrzymywali ścisły i bezpośredni kontakt z bohatarami głośniego w swoim czasie procesu szachyńskiego i otrzymywali od nich węgiel, który nie nadawał się do użytku. W ten sposób umyślnie psuli oni mechanizm kotłów, które wymagały zupełnie innego paliwa. Dalej usiłowali rozstrzelani inżynierowie, — jak podaje Gudok, — wstrzymać transporty zboża, a marzeniem ich było utrudniać nie transportów materiału wojennego. Jak z ostatnich słów wynika, czasopismo sowieckie dziwnym zrządzeniem losu zna nawet marzenia straconych.

Według Gudoka wszyscy trzej rozstrzelani specjalści byli twórcami projektu, domagającego się zaprowadzenia na kolejach rosyjskich nowych typów ciężkich parowozów. Realizacja planu tego wymagałaby przebudowania całego szeregu mostów i wiaduktów. W ten sposób szkodnicy transportowi pragnęli roztrwonić majątek narodowy z takim trudem przez rząd sowiecki gromadzony.

Rozstrzelanych inżynierów aresztowano już w lutym, ponieważ jednak rząd nie miał jeszcze wtedy przeciwko nim dostatecznych dowodów winy, przetrzymano ich trzy miesiące w więzieniu. Tymczasem zbierano gorączkowo materiały obciążające. Zbieranie to odbywało się w ten sposób, że robotników kolejowych, nie sympatyzujących z aresztowanymi inżynierami, wzywano o do składania na nich zażaleń. Kiedy ilość denuncjacji, tą drogą zdobytych, doszła do 1000, GPU. uważyło, że dłuższe przetrzymywanie zdrajców w areszcie jest niewskazane, a rozstrzelanie ich całkiem uzasadnione.

Gudok idzie w oskarżeniu straconych speców tak daleko, że zarzuca im konstruowanie takich wagonów kolejowych, w których pasażerowie podczas jazdy zapadali na chorobę morską. Robili to oni rzekomo w tym celu by wzbudzić ludność przeciwko rządowi.

Artykuł czasopisma sowieckiego kończy się stwierdzeniem, że teraz cała ta banda znajduje się w rękach proletariatu. Niektórych z nich spotkała zasłużona kara śmierci, inni znów powędrowali do obozów koncentracyjnych.

Nie wyjaśnia jednak Gudok, dlaczego aresztowanych inżynierów rozstrzelano bez sądu na podstawie li tylko jednostronnej uchwały Państwowej Administracji. Ponętycznej.

## Lloyd George stracił dużo

bo 3500 głosów.

**Londyn, 3. 6. (radjo.)** Reuter podaje: W stosunku do wyników z poprzednich wyborów, George otrzymał tym razem o 3.500 głosów mniej przy dwóch kontrkandydaturach. Pułkownik Ashley i p. John Gilmour przeszli większością — pierwszy 10.000 głosów, drugi 12.000.

## Buntują się przeciw Włochom w Trypolisie

Dotychczasowe ofiary powstania.

**Tripolis, 3. 6. (radjo).** Wojska włoskie zostały z tuziemcami krwawą walkę, przyczem po stronie powstańców padło 430 zabitych i kilkuset rannych. Do niewoli dostało się 1032 ludzi. W ręce zwycięzców dostało się także przeszło 6000 wielbłądów. Po stronie włoskiej jest 24 zabitych i 77 rannych.

# Obecne stulecie pod znakiem metali

**Kolejne epoki: miedzi, brązu, żelaza, stali. — Dzisiaj królem metali jest aluminium. — wynaleziono teraz „abaryt”, zwany metalem cudownym**

Spróbujmy na chwilę przypuścić że na świecie, dzięki jakiejś katastrofie, zabrakło zupełnie wszelkich metali. Czy można sobie wyobrazić wtedy życie człowieka pod znakiem postępu? I cóżby się stało z całą naszą cywilizacją gdyby zabrakło ludziom metalowych przedmiotów, wyrobów różnych i przetworów? Nastąpiłby ogólny nielustychany krach.

Zyjemy w epoce cywilizacji metalowej. Ludzie są jednocześnie panami i niewolnikami metali.

Najpierw zapoznał się człowiek z miedzią. Był to pierwszy metal, który w epoce miedzianej rozpoczął wielki postęp cywilizacji. Epoka miedzi zabiła epokę kamienia. Kto pierwszy odkrył spław nazywany brązem, ten ma zasługę że pokonał epokę miedzi i posunął ludzkość znów o jeden szczebel naprzód. Ale oto przyszli z północy odkrywcy żelaza i podbili ludzkość epoki brązowej.

Żelazo z kolei zostało pokonane przez stal. Stalowe szyny, armaty, instrumenty zapanowały w 19-tym stuleciu. W 20-tym stuleciu stal powoli zostaje wypierana przez metale lżejsze, różne spławy, które znamionują epokę cudów, jaką jest 20 stulecie. Nauka nie wiele wie o metalach od czasów egipskich. Dopiero w ostatnich 40 latach powstała chemia i fizyka metali. Dla zbadania istoty metali zastosowujemy obecnie mikroskop, analizę spektru, promienie Roentgena wreszcie. Aczkolwiek wiemy już, że metale składają się z oddzielnych kryształów, połączonych ze sobą jakąś niezbędną dotychczas substancją w gruncie rzeczy nie wiele jeszcze wiemy o samych metalach.

A tymczasem każde odkrycie w tej dziedzinie obiecuje ludzkości niezmiernie korzyści.

Najciekawszą np. właściwością metali jest zdolność ich do rdzewienia. Rdza zjada rocznie żelaza za 2 i pół miljarda dolarów.

W Anglii w ostatnich 30 latach wydobyto żelaza 1.7 miliardów ton, gdy w tym samym czasie rdza zjadła około 700 milionów ton, czyli 40 proc. Toteż zrozumieliśmy się wysiłki uczonych aby otrzymać żelazo nierdzewiące. Problem ten został rozwiązany niemal w ostatnich godzinach. Dawniej pokrywano metale, celem niedopuszczenia do rdzy, różnymi farbami, ażeby je ochronić od zetknięcia się z atmosferą.

Obecnie nauczone się już wyrabiać nierdzewiące żelazo i stal. Sprawa była dość nieskomplikowana. Okazało się bowiem, że żelazo czyste chemicznie, czyli pozbawione wszelkich związków z innymi metalami, nie rdzewieje zupełnie, że nie oddziałują nań żadne kwasy. W Ameryce wyrabiają już takie żelazo, posiadające zaledwie 0.05 procent obcych ciał, nierdzewiące zupełnie i nie poddające się działaniu kwasów.

Ponieważ jednak chemicznie czyste żelazo jest bardzo kruche i nie nadaje się z tego powodu do budowy, postanowiono wynaleźć nierdzewiącą stal.

Dziwnym zbiegiem okoliczności angielscy metalurgowie dawno już wynaleźli taką chemię nie stal, ale nie zastosowano jej, gdyż wybuchła wojna i głowy były czym innym zajęte. Inżynierowie zakładu Kruppa w Niemczech wynaleźli stal nierdzewiącą po raz drugi. Stali tej używa się w chwili obecnej do budowy okrętów.

A jednak i stal wychodzi z mody.

Lotnictwo domaga się gromko jaknajlepszych metali, a przytem takich spławów, by były zarazem nadzwyczaj trwałe i twarde. Zdaję się, że cały problem lotnictwa kręci się około tego wymagania.

Lotnictwo pragnie metalu, z którego można by zrobić wszystkie części aparatu, aż do motoru włącznie, a żeby jednak aparat nie był cięższy od aparatu którego części wykonano z drzewa. Królem metali w tej dziedzinie jest aluminium czyli glin. Łączy się go z rozmaitymi innymi metalami i otrzymuje spławy o rozmaitej trwałości i lekkości. Najlepszym z dotychczas wytworzonych spławów jest duraluminium.

Aluminium jest nieocenionym metalem przyszłości. Niewiadomo co się da jeszcze otrzymać z niego. Chemicy obiecują sobie bardzo wiele. Technicy potrafią go sporządzać dziś w cienkich blaszkach grubości 0.009 milimetra. Nie wiele osób wie, że cieniutki paperek, w jaki zawijają się papiery i tak zawinięte pakuje do pudełeczek, jest właśnie ową blaszką aluminium. Z aluminium robią dziś bardzo tanie przesłoniczne tapety, a pierwsze próby z wyrobem obuwia i materij na ubranie z aluminium dały tak wspaniałe wyniki, że technika twierdzi, iż za 10 lat najdalej cała ludzkość będzie się ubierała tylko w materię z aluminium i nosiła aluminiowe obuwie.

Istną rewolucję w tej dziedzinie wywoła zapewne wynalazek uczonego rosyjskiego Włodzimierza Ajnsztajna, któremu udało się wynaleźć sposób, pozwalający w drodze elektrochemicznej pokryć każdy materiał warstwą dowolnejgru-

bości innego metalu. Drzewo, kamień, porcelana, płótno, jedwab, papier — wszystko, co kto sobie życzy, można poddać procesowi metalizacji i otrzymać zupełnie nowe materiały.

Zwyczajnie tektura może nabrać własności twardego żelaza i znieść zwycięsko działanie pary, wody i plynów chemicznych. Metalizacji będzie można poddawać także materiały budowlane. Aeroplany będzie można robić z metalizowanego drzewa, co ogromnie zmniejszy ich wagę i koszty produkcji.

Krótko mówiąc, odkrywają się w tym wypadku zupełnie nowe nieobjęte horyzonty twórczości i pomysłowości dla ludzi.

## Na szerokim świecie

**Ford bawi się teraz we filozofa.**

Najbogatszy człowieki na świecie, król auto mobilowy Ford zajął się w ostatnich czasach filozofją. Już i przedtem Ford interesował się tą dziedziną myśli ludzkiej, teraz jednak poświęca wiele czasu na naukę i badanie kwestyj psychologicznych. Prawdopodobnie oddział nań w tym kierunku stary jego przyjaciel znakomity wynalazca Tomasz Alma Edison którego umiowanie do nauk spirytystycznych znane jest powszechnie w całej Ameryce. Ford oznajmił swym znajomym, że stał się zagorzałym zwolennikiem i wyznawcą teorii reinkarnacji dusz.

W jednym z amerykańskich tygodników drukowano opowiadanie, które przekonało w tym względzie Forda i zrobiło zeń okultystę. Jak wiadomo, młodość Forda była bardzo niespokojna. Nigdy nie znalazł on spokoju i wiecznie był w poszukiwaniu czegoś nowego. Pewnego razu wziął do ręki książkę filozofa amerykańskiego Orlando Smitha. Tu po raz pierwszy przeczytał o łańcuchu powrotnych narodzin o zadziwiającej wierze indusów w to, że każde życie ludzkie jest tylko przechodniem stopniem pomiędzy dawnym bytem a urodzeniem w przyszłości, dowiedział się o równowadze dobrego i złego który to bilans jest jakby posągiem dla nowych pokoleń. Im ten bilans na stronę dobrego jest wyższy tem większy stopień doskonałości, wyższy szczebel kultury osiągnie przyszłe pokolenie i tem prężniejszą i pożyteczniejszą będzie ich dola w przyszłym życiu. Smith ogarnął w całości Fordem. Ford, po przeczytaniu tej książki obliczył, że im więcej będzie miał doświadczenia w tem życiu, tem łatwiej będzie żył w przyszłym i postanowił wykorzystywać każdy moment życia na twardej pracy.

Ford niewątpliwie widzę tego, co przeżywał w przeszłym swem życiu. Opowiadał niedawno przyjaciółom, że w wielu miastach do których przyjechał po raz pierwszy, czuł się tak swobodnie, jakby je znał od dzieciństwa. Wiedział, że w miejscowym muzeum na tem a na tem piętrze znajduje to a to, szedł i znajdował, jak sobie wyobrażał.

Wypada nam nadmienić, że nauka o reinkarnacji zdobywa sobie stosunkowo wielu zwolenników. Propagatorzy jej bowiem podkreślają, że nie przeczy ona w niczem nauce Chrystusa, a doskonale ją uzupełnia. Tymczasem nie zgadza to się z prawdą. Bo chociaż Kościół św. w tej materji jeszcze się nie wypowiedział, to jednak wszyscy bez wyjątku teologowie t. zw. okultyzm potępiają.

**Kto wygrał 11.000.000 złotych.**

Główna wygrana na hiszpańskiej t. zw. uniwersyteckiej loterii wynosząca 250.000 f. szt. czyli blisko 11.000.000. złotych padła na numer, którego właściciel jest prawdopodobnie cudzoziemcem, gdyż jak zeznaje chłopiec, czyszczący buty na ulicy, a będący zarazem kolektorem loterii, bilet ten sprzedał jakiemuś nieznanemu, który spieszyl się bardzo na dworzec.

Dotychczas, pomimo wielu ogłoszeń w całej prasie zagranicznej, szczęśliwy gracz nie zgłosił się po odbiór pieniędzy. Trzecia wygrana w tej loterii, wartości 82.500 f. szt. dostała się miljonowi hr. Hubiria.

W przyszłym roku główna nagroda tak loterii dostała się Primo de Riverze i jednemu z jego przyjaciół, którzy nabyli bilet do spółki. Gazety podawały przy tej okoliczności, że Primo de Riverze gra na loterii już od dłuższego czasu, ale nigdy nie kupuje biletu sam, tylko zawsze do spółki, gdyż twierdzi, że spółka w tym wypadku przyczynia szczęścia. Przeszłoroczna wygrana potwierdziła ten przesąd dyktatora Hiszpanji.

**Czy można żyć bez serca?**

Profesor uniwersytetu w Montrealu w Kanadzie, Gibbs wygłosił odczyt, w którym podał ciekawą fakt życia bez serca. Profesor wyjął serce kota i na jego miejsce włożył odpowiednio zbudowaną elektryczną pompę. Zwierzę żyło jeszcze przez 5 godzin. Sfery angielskie lekarzy nadają temu eksperymentowi wielkie znaczenie.

Na obiedzie wydanym ku czci Ajnsztajna, nie jest żydem ani niemcem, ma tylko nazwisko niemieckie, nazwano go w Londynie alchemikiem teraźniejszości.

Ale oto przenikają do prasy wiadomości o jeszcze większym odkryciu dokonanej przez chemika angielskiego. Chodzi w tym wypadku o t. zw. abaryt (spław kobaltu, platyny i germanu), która to nazwa oznacza po grecku „materję bez wagi”. Abaryt ma cudowne własności. Płytką abarytowa namagnesowana i umieszczona w odbiorniku wzmacnia w setki razy wszelkie dźwięki Bicie ludzkiego serca słychać jakby to były uderzenia młota parowego, a brzęk muchy wydaje się grzmiotem huraganu. Najcudowniejszą jednak własnością abarytu jest to, że niszczy on oddziaływanie nad płytką abarytową tracą wagę i swobodnie wiszą w powietrzu. Jeżeli opowiadania gazet angielskich o tym wynalazku potwierdzą się, to jesteśmy w przededniu czasów o jakich się nawet nie śniło najzdolniejszym fantatom — powieściopisarzom.

**Czy można wygrać w karty narzeczoną?**

Na pytanie to musiały dać odpowiedź sądy francuskie. Pewien malarz i pisarz grali w chemin de fer. Gdy malarz przegrał wszystkie pieniądze, zaproponował szczęśliwemu graczowi, by przyjął jako stawkę jego narzeczoną, w której ów pisarz podkochiwał się nienazarty. Szczęście znów nie posłużyło malarzowi i pisarz osiągnął wszystkie prawa narzeczonego.

Niestety, nie zgodził się na taką transakcję młoda narzeczoną. Nie zgodziła się zostać narzeczoną pisarza.

W sądzie sprawa toczyła się o to, czy malarz ma zapłacić pisarzowi przegrane 10.000 fr., czy też ma być uwolniony od tego długu. Pisarz, tego go stykulując żądał głośno: pieniądze, albo narzeczoną. Sędzia uznał jednak że żywa stawka sprzeciwia się wymaganiom moralności. Odmawiając zasadniczo wydania wyroku w sprawie, czy nalezy płacić długi karciane, sędzia skonstatował, że przegrywający nie miał zamiaru w wypadku przegranej, płacić pieniędzmi, przewidywał tylko że otrzyma tylko w razie wygranej 10.000 fr.

Pisarz może sam zdecydować, czy powinien był płacić w razie przegranej, w każdym jednak razie narzeczoną nie może być subjektem, za stępującym 10.000 fr.

Wyrokiem więc sądu, malarz odzyskał narzeczoną, a pisarz odszedł z niczem.

**Dziki dowcip.**

Kilka dni temu pewna rodzina w Hiszpanji otrzymała posytkę przez pocztę, w której była trumienka, a w niej szereg innych trumienek jedna w drugiej.

W każdej trumience była kartka z imieniem jednego z członków rodziny i datą śmierci każdego. Można sobie wyobrazić nieprzyjemne wrażenie, jakie sprawił ten dziki dowcip na adresatach. Ale wrażenie przeszło prawie w omdlenie, gdy na dru-giej dzień ojciec rodziny, któremu tajemniczy nadawca przepowiadał śmierć właśnie na ten dzień zmarł nagle na atak apoplektyczny. Wszyscy członkowie rodziny, bardzo przesądni, jak zresztą wszyscy hiszpanie, gotują się do niechybnej śmierci, a policja, energicznie poszukuje nadawcy niesamowitek przesyłki.

**Brutalność i blażństwo Ludendorffa.**

Znany krwiopicja wojenny gen. Ludendorff, po przewrocie w Niemczech opuścił swą żonę i rzucił ją na pastwę losu, żeniąc się z drugą.

Porzucona z konieczności chwyciła się zarobkowania w charakterze bony do dzieci a z namowy jakiegoś księgarza ogłosiła ponadto swoje pamiętniki pt.: „Gdy byłam jeszcze żoną Ludendorffa”.

Książka ta zawiera sporo materiału anegdotycznego, opracowany jest w zasadzie słabe, ale korzystnie świadczy o autorce, fakt, że mimo uzasadnionej goryczy, pisze z wielkim taktem i powściągliwością.

Co wzamian robi Ludendorff? Odpowiedział jak ostatni brutal, artykułem w pismach codziennych, przedstawiając swą żonę jako skończoną megerę i morfalistkę. Oświadczenie swoje podpisał zaś pełnym imieniem i nazwiskiem, a dopiskiem: „Wódz wielkiej walki wyzwolenczej narodu niemieckiego i innych narodów”.

**Brutal i bufon.**

**Wojna z krótkimi spodniczkami.**

Z Genui donoszą, że miasto zostało poruszone walką, jaką wypowiedziała młodzież kolumbowego miasta krótkim sukienkom, noszonym przez dziewczęta w dobie obecnej.

Młodzież włoska twierdzi, że dziewczęta noszące krótkie sukienki, nie mają wstydu, zatracają moralność i stają się złemi znanymi. Wojna ta wywołała już w mieście kilkanaście skandalów.

W tych dniach wysłano do Londynu list i w przesyłce pocztowej pończoszkę damską na której kredą zaznaczono do jakiego miejsca powinna sięgać sukienka przyzwoitej pani. W liście tym młodzież genueńska zaprasza londyńczyków do wspólnej walki z krótkimi spodniczkami



# Lot wśród ciemności nocnych

Najnowsze wynalazki w tej dziedzinie

Londyn, 4. 6. 1929 r.

Znakomity lotnik Charles Lindberg wypowie dział się niedawno o przyszłości lotnictwa następująco.

Wkrótce już przyjdzie czas, gdy doświadczeni lotnicy będą prowadzić swój aparat wśród największej burzy i niepogody z taką pewnością, jak przy niebie pogodnym. Dopóki lądowało się w czasach dzisiejszych za dnia i przy pięknej pogodzie, lądowanie nie przedstawiało nadzwyczajnych trudności. Ale sprawa zmieniła się gruntownie, gdy chodziło o lądowanie nocą. Tu już trzeba było specjalnie wyszkolonych pilotów, o wielkim doświadczeniu.

Wielkie usługi w tym wypadku oddaje instrument wykazujący równowagę aparatu i jego pochylenia. Ale niestety, na instrumencie nic nie można zobaczyć podczas mgły.

Oprócz powyższego instrumentu nowożytnie lotnictwo posługuje się jeszcze innym, który pozwala wykazać, czy aparat wznosi się ku górze czy opada na dół.

Oba te instrumenty nie oddają jednak usług żadnych w chwilach, gdy lotnik jest zmęczony długim lotem. Zaczynają one go oszukiwać wprowadzając w błąd.

Podróż w ciemnościach i we mgle podczas długich godzin i obserwowanie jednocześnie obu instrumentów wymaga od lotnika stalowych nerwów. Potrzebna tu jest wielka samokontrola i zimna krew.

W lotach przyszłości trzeba będzie sadzać na aeroplan dwóch pilotów, którzy będą pracowali na zmianę.

Jest jeszcze jedna metoda, aby zabezpieczyć lotnikowi prawidłowy kierunek drogi. Wysła się fale radiowe określonej długości. Fale te oddziaływują na specjalną wskazówkę, która pokazuje, czy lotnik zbłądził z wytkniętego kierunku. Zapamięca kompasu lotnik nastawia znów aparat na właściwy kierunek i jedzie dalej. System ten w ostatnich latach ponad Atlantykiem okazał bardzo cenne usługi.

Metody powyżej wskazane pomagają lotnikowi odnaleźć właściwy kierunek drogi, ale od niego nie służą, jeżeli chodzi o wynealenie miejsca lądowania, gdy się leci w ciemnościach lub w mgle. Dla osiągnięcia pewności lądowania i wynalezienia lotniska wynaleziono bardzo wiele różnych instrumentów, które jednak w większości nie odpowiadają jeszcze swemu celowi.

W Anglii ustawia się specjalny kabel na polu. Jeżeli lotnik przeleciał nad tym kablem, specjalny instrument na aeroplanie zawiadamia o tem lotnika.

Sprawa lądowania wymaga jeszcze jednego aparatu, a mianowicie mierzącego wysokość, czyli odległość od powierzchni ziemi. Nad tym aparatem, by go ulepszyć, pracuje w tej chwili kilkuset techników w różnych krajach.

Od ulepszenia powyższych wymienionych instrumentów będzie zależało w przyszłości bezpieczeństwo lotów nocnych.

Dlatego też pilot, któremu będzie powierzono prowadzenie wielkiego aparatu transportowego, będzie musiał posiadać dość poważne studia przy gotowawcze, które pozwolą mu korzystać ze wszystkich wynalazków w tej dziedzinie.

Nie będzie już wtedy lęku, że aparat w ciemnościach zawadzi o słup telegraficzny, drzewa, kołomy i t. d. Aparaty wykażą mu dokładnie czas i miejsce lądowania nawet podczas największej ciemności, w najgęstszej mgle. „Oczy i uszy lotnika” będą tak ulepszone, że żadnych pomyłek w najtrudniejszych nawet warunkach nie będzie sobie można wyobrazić.

## Poznań — centrum licznych zjazdów i kongresów.

Poznań, 3. 6. (radjo.) Niema dnia, aby w Poznaniu nie odbywał się jakikolwiek Walny Zjazd lub kongres, które z racji Powszechnej Wystawy Krajowej zwoływane są do stolicy Zachodniej Polski. Niemniej Wystawa przyczynia się do tego że zjazdy te są większe w liczbę uczestników, niż zwykle na to miejsce. Bardzo wiele zjazdów i kongresów ma charakter nietylko wszechpolski, ale międzynarodowy i ściągają do Polski licznych wybitnych gości zagranicznych. I tak w ciągu jednego dnia 30 maja br. miały miejsce w Poznaniu 4 wielkie zjazdy, w tem jeden międzynarodowy.

Obradowały Wszechpolski Zjazd pracowników bankowych. Zjazd bibliotekarzy i bibliofilów polskich. Zjazd lekarzy polskich oraz Międzynarodowy zjazd hodowców nasion, który wyraził ogromne zainteresowanie specjalnie bogato reprezentowanym na Powszechnej Wystawie Krajowej przemysłem nasiennym w Polsce.

W ciągu dnia dzisiejszego (1 czerwca) odbywają się w Poznaniu 3 zjazdy zjazd podoficerów rezerwy, około 600 osób, zjazd przemysłowców metalowych, 500 osób i dalszy ciąg zjazdu bibliofilów i bibliotekarzy.

Dalsze dni miesiąca obfitować będzie w jeszcze większą ilość zwoływanych do Poznania zjazdów i kongresów.

## Matura w miejscowym gimnazjum.

W dniach 31 maja i 3 czerwca odbywały się w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Chojnicach egzaminy maturalne. Egzamin zdali następujący uczniowie:

Chmarzyński Jan Osie p. Świecie.  
Głiszczyński Jan Modziel p. Chojnice.  
Hoffman Maks. Czersk.  
Jaśtak Jan Czekyn p. Tuchola.  
Kozłowski Feliks Wielbrandowo p. Starogard  
Kurlandt Leon Słiwo.  
Lahn Alfons Charzykowo.  
Laska Jan Chojnice.  
Lehmann Józef Chojnice.  
Langowski Paweł Chojnice.  
Muszyński Jerzy Chojnice.  
Muziol Józef Czersk.  
Najdowski Zygmunt Chojnice.  
Ostrowski Jan Czersk.  
Piekarski Stanisław Bądzmierowice p. Chojnice.  
Plichta Robert Prohowo p. Kartuzy.  
Pozorski Hubert Chojnice  
Pyttlik Roman Chojnice  
Repiński Leon Czersk.  
Rolbiecki Piotr Gostyczyn Tuchola.  
Szczesny Brunon Chojnice  
Wyrowiński Kazimierz Czersk.

Spółceństwo chojnickie powitało wynik egzaminu z zadowoleniem zwłaszcza że wśród maturzystów jest aż 8 Chojniczan. Do licznych życzeń przyląca się Redakcja naszego pisma życząc zarazem naszym maturzystom wszelkiej pomyślności na dalszej drodze życia.

W ostatnich trzech latach matura w tutejszym gimnazjum przedstawia się następująco. W roku 1927 na 23 uczniów klasy osmej maturę zdali wszyscy. W roku 1928 na 16 uczniów trzech repromowano. W tym zaś roku repromowano na 23 uczniów dwóch. Jak więc z powyższego zestawienia wynika najlepiej wypadły egzaminy maturalne w roku 1927. Oby to samo powtórzyło się w przyszłym roku.

## Teatr Reduta w Chojnicach.

Kto wieczór dzisiejszy chce przyjemnie spędzić idźcie do Hotelu Centralnego gdzie teatr Reduta odegra wesołą komedię Fredry p. t. Przyjaciele

## Z życia towarzystw.

Warlubie, pow. świecki. Miejskowa Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła dzień swego patrona św. Florjana uroczystie. Przed południem wzięli strażacy udział w nabożeństwie poczem komendant p. Stobbe rozdał na sali p. Wesołowskiego odnośnym członkom nominację. Wieczorem została odegrana sztuka pt. „Miłość Strazaka” w 2 aktach. Ostatnio nastąpiło otwarcie sezonu miejscowego Sokola. Druhowie i drużyny wzięli udział przed południem w nabożeństwie. Po południu udano się łącznie z bratnim Sokolem z Nowego na boisko, gdzie prezes Sokola p. Zerkowski stosownym przemówieniem otworzył sezon sportowy. Następnie odbyły się ćwiczenia druhen i druhów na zlot wszechsłowiński w Poznaniu. Nadzwyczaj pomyślnie udały się piramidy tak, iż licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła oklasków. Do atrakcji wieczornych zaliczać należy dobrze udały pochód z pochodniami przy dźwiękach orkiestry.

## RUCH W TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś we wtorek lekcja śpiewu wypadnie. Następną lekcją dla chóru mieszanego w piątek Dyrygent.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej Dziś we wtorek dnia 4 czerwca o godzinie 8 wieczorem w szkole powszechnej zebranie plenarne.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Gotów!

Zarząd.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych w Chojnicach. Zebranie miesięczne Stowarzyszenia odbędzie się w środę dnia czerwca o godzinie 15 w ubikacji Biblioteki Powiatowej w szkole powszechnej. Ze względu na ważny porządek obrad o przybycie wszystkich członków proszą Zarząd.

Bacność Powstańcy i Wojacy Chojnice!!! Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 5 czerwca 1929 roku o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Locha.

Ponieważ będzie na porządku dziennym wykład p. majora Nieboraka omawiana będzie sprawa przystąpienia do Kasy pośmiertnej do Okręgu oraz inne ważne sprawy wobec tego jawienie wszystkich druhów jest konieczne.

Wolność!

(— (Morawski prezes i por. rezerwy

## KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 4. czerwca 1929 r.

### „Jednością silni”

Poświęcenie sztandaru Zjednoczenia Zawodowo Polskiego Robotników Rolnych i Leśnych filja Chojnice.

W niedzielę dnia 2 czerwca odbyła się w murach naszego miasta uroczystość poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Zawodowo Polskiego robotników rolnych — leśnych filja Chojnice.

Już rano o godzinie 7-ej zbierały się miejscowe towarzystwa przed Hotelem Centralnym by wziąć udział w poświęceniu sztandaru. Komitet uroczystościowy wraz ze sztandarem Towarzystwa Powstańców i Wojaków przyjął delegację jako i gości zamieszkałych na dworcu.

O godzinie 7 i pół wyruszył pochód do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Kanonik Makowski na intencję Związku poczem nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru.

Gości chrześniymi okazali się: p. Dr-a Sobierajczykwa, starosta p. Dr Rzóska państwo baronowie Lerchenfeldowie — Żychce, państwo Stamm — Chojnice państwo Głowczewscy — Jeziorki, państwo Jagodziński — Lipnica Dr-wo Pielowscy — Chojnice państwo Landowscy, państwo Skwierawscy — Chojnice i państwo Kwasigrochowscy. Po tej uroczystości kościelnej zainicjowano „Boże coś Polskę” poczem ruszono z nowo poświęconym sztandarem na czele przed Ratuszgdzie p. starosta Dr. Rzóska dokonał wręczenia sztandaru Związkowi.

Następnie ruszył pochód przez miasto do Hotelu Centralnego gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Przemawiał starosta p. Dr. Rzóska Przemówienie to wysłuchali obecni z całym zainteresowaniem to też burza oklasków syłała się po zakończeniu.

Na tem zakończyła się przedpołudniowa uroczystość. O godzinie 3 popołudniu odbył się na sali p. Januszewskiego wspólny obiad, na którym byli obecni prawie wszyscy chrześni oraz delegacje towarzystw.

Podczas obiadu przemawiali p. Krupka z Torunia p. baron Lerchenfeld — Żychce p. Twardowski p. Pruszk — Krojanty i inni.

Sekretarz okręgowy p. Rajkowski Kamień odczytał telegram gratulacyjny Głównego Zarządu z Poznania, oraz list posła L. Leśniewskiego który nie był obecny na tej uroczystości.

Nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych, które ofiarowali: Zarząd Główny — Poznań, Zarząd Okręgowy — Toruń Związek Ziemiaków, baron Lerchenfeld. Tow. Zgoda — Chojnice oddz robotników i rzemieśln. filja Chojnice, państwo Stamm — Chojnice, państwo Kwasigrochowscy — Chojnice Teatr Ludowy Chojnice Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich — Chojnice państwo Pruszkowie — Krojanty Sokół — Chojnice pracownicy umysłowi Zjednoczenia Zawodowo Polskiego — Chojnice Zjednoczenie Zawodowo Polskie Zbeniny i Karsin.

Podczas wbijania gwoździ pamiątkowych wnoszono kilkakrotnie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — gości chrześni oraz na cześć Związku Zjednoczenia Zawodowo Polskiego.

Rozpoczęciem koncertu zakończono uroczysty przebieg dnia. Dzień ten niech doda otuchy członkom tutejszej filji do dalszej pracy na cześć i chwałę ukochanej ojczyzny. Niech ten nowopowstańcy sztandar gromadzi li tylko wiernych synów ojczyzny a wszelkie warchoty niech nie mają do niego dostępu.

Komitet uroczystościowy składa serdeczne podziękowanie wszystkim którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru.

Z powodu procesji Bożego Ciała program uroczystości uległ pewnym zmianom jednakowoż mimo to uroczystość wypadła wspaniale.

## Na okręt handlowy „Pomorze”.

W dalszym ciągu na okręt handlowy Pomorze wpłacili:

- 1) Różni do Kasy pow. działowskiego zł 1223.92
- 2) Wydział powiat. w Kartuzach jako subwencje na rok 1928 - 9 zł 4625.—
- 3) Wydział powiat. w Kościelzynie jako subwencję na rok 1928 — 9. zł 3194.—
- 4) Ofic. 8. Okr. Szef Sanit. zamiast wieńca na trumnie śp Dr. Wybickiego zł 107.—

## KRONIKA GDANSKA

### Samobójstwo z nędzy.

Onegdaj wieczorem około godziny 9 i pół skończył 51 letni robotnik August Schönwald zamieszkały przy ulicy Kehrwegergasse przy moście kolejki do wody. Przechodnie jacy zauważyli ten wypadek rzucili tonącemu deskę a nawet puśczone za nim psa ratunkowego. Tonący jednak odepchnął deskę a psu też nie udało się uratować samobójcy. Według dochodzeń przeprowadzonych przez policję samobójca dopuścił się rozpaczliwego czynu z nędzy, jaką od dłuższego czasu go nawiedziła. Podobno samobójca przez godzinę przed

## Samobójstwo oficera polskiego w Gdańsku

Porucznik Edmund Grunwald z komisariatu gen. K. P. zastrzelił się w mieszkaniu kapt. Żychonia

W ubiegłą niedzielę około godziny 9-tej przed południem popełnił samobójstwo przez zastrzelenie porucznik Edmund Grunwald zatrudniony w wydziale wojskowym komisariatu generalnego Samobójca wybrał sobie na to mieszkanie swego przełożonego kapitana Żychonia, którego przez pewien czas urlopu zastępował. Po powrocie kpt. Żychonia z urlopu urządził tenże w swoim mieszkaniu przyjęcie dla kolegów, które trwało przez

wypadkiem pił wódkę co wobec tego nie wyklucza również możliwości wypadku nieszczęśliwego

### Egipski okręt w porcie Gdańskim.

Onegdaj wypłynął do portu Gdańskiego i stanął w Nowym porcie egipski statek „Angele Marbro” wioząc 4600ton rudy żelaznej dla firmy Johannes Ick. Jak się dowiadujemy statek ten dopiero od roku pływa pod flagą egipską i był przedtem własnością angielską i liczy już 31 lat. Załoga składa się z Greków, Turków, Niemców i Węgrów, Drugi sternik jest angikiem. Po wyładowaniu statek udaje się do Wybörg, gdzie zabierze ładunek drzewa do Aleksandrii.

całą noc. Nad ranem większa część gości wyszła do ogrodu. W tej chwili z niewiadomych przyczyn dokonał por. G. rozpaczliwego czynu. Co go popchnęło do samobójstwa nie wiadomo.

Jest to już trzeci wypadek samobójstwa w sferach inteligencji naszej Polonji przybyłej na teren tutejszy z kraju, co daje powód do zastanowienia się nad przyczynami tej dziwnej choroby społecznej w Gdańsku.

## Ogłoszenie

**Wydziału Powiatowego pow. chojnickiego**  
w sprawie sporządzenia planu zabudowania części miasta Chojnice.

Zgodnie z art. 25 rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 16. lutego 1928 r. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 23. poz. 202) podaje się do publicznej wiadomości:

Rozpoczęto sporządzanie planu zabudowania terenu położonego pomiędzy szosą Bytowską i szosą Człuchowską w granicach: na północ wzdłuż szosy Bytowskiej w długości około 800 mtr. począwszy od drogi polnej prowadzącej od szosy Bytowskiej do Starostwa, na wschód przy tejże drodze polnej w długości około 220 mtr., na południe wzdłuż drogi polnej na nieruchomości Emmy Doepe w głąb około 600 mtr., na zachód wzdłuż nieruchomości Emmy Doepe w długości 600 mtr. do szosy Bytowskiej. Ogólna powierzchnia wynosi około 26 ha.

Wszyscy zainteresowani mogą zznajomić się z projektem planu zabudowania w Magistracie miasta Chojnice w godzinach urzędowych w terminie od 21. maja do 28. maja rb.

Wszyscy zainteresowani mogą zgłaszać wnioski dot. zabudowania w Magistracie miasta Chojnice w terminie od 29. maja do 5. czerwca rb. 1204

Urzędowe

## Rozkłady jazdy

nadeszły.

Księgarnia

„Dziennika Pomorskiego“



Polecam samochody marki:

**Cadillac, LaSalle, Oakland,  
Chevrolet**

1927 sprzedano więcej niż milion.

Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

**Bulck, Oldsmobile, Pontiac**

Samochody osobowe i ciężarowe  
—: po korzystnych warunkach zakupu —:

**Ryszard Gehrke,**

Centrala samochodów — Chojnice  
Telefon 108.

## Alraune

oraz

## Pan Tadeusz

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

## August Müller, jubiler

Chojnice

poleca bogaty wybór

artykułów srebrnych i złotych,

obrączek ślubnych, sztuców

czysto srebrnych, posrebrzanych

i alpakowych. Kryształy białe

i kolorowe, zegarki, pierwszo-

rzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne.

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

Na mocy przywileju rakan winny wszelkie odstwione konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nogi, w ewnętrne i zewnętrne nieuleczalne choroby do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy biciu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osiel, źrebię, bydlę, cielaki, świnię, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

## Nagrodę do 25 zł.

placimy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który także uchylene się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice  
telefo 296. Prochowa 8.

**Trumny** Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po miarkowanych cenach

**Fr. Kiedrowski**

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

## Przetarg przymusowy

W środę, dnia 5. czerwca o godz. 17. sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 ubranie  
i płaszcz.

**Rogowski**

Kom. sąd. Chojnice 1213

## Przetarg przymusowy

W środę, dnia 5. czerwca o godz. 16.30 sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego, najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kanapę  
1 leżankę  
1 garnitur koszykowy  
1 szafę  
1 stół  
1 kwiatnik.

**Rogowski**

Kom. sąd. Chojnice 1214

## Mój dom

(willa) 1914 r. budowany, dach łupkowy, z dwoma 3 pokojowymi mieszkan. z kuchnią, ogrodem warzywnym i owocowym, razem 20 a sprzedam Polakowi katolikowi. Wpłata połowa danej sumy, reszta przy przewłaszczeniu. 1211

**Kazimir**

Człuchowska 70.

Z powodu odebrania mi konsensu i wyjazdu do Niemiec sprzedam zaraz moją

restaurację

i skład kolonialny,

4 morgi roli ogrod.

1 4 morgi roli upraw.

**Andrzej Schreiber**

Ostrowite

pow. Chojnice.

Woda mineralna

**Franciszka**

**Józefa**

świeżo nadeszła

**Drogerja**

**Bracia Hubert**

wł. Julian Hubert

Tel. 219 Gdańska 18 rok zał. 1894

## Róże

dziennie świeżo cięte

poleca

**K. Błaszczyk**

zakład ogrodniczy

Gdańska szosa.

## O. Weiland

Chojnice, tel. 188

Gdańska 3,

Kuśnierstwo Dworcowa 10.

Wykonanie każdego rodzaju czapek: Towarzystwa otrzymają rabat.

**Wielki wybór krawa-**

**tów i obsad futrzanych**

Lato jest najkorzystniejszą

porą dla zakupu futer wyko-

nia i przeróbek. 1206

## Ostrzegam

nin. ażeby synowi mojemu Franciszkowi Koniecznemu nie dawano na kredyt jak również za kradzież popełnioną przez niego nie odpowiadano. 1207

Z poważaniem

**Konieczny**

Chojnice.

5 inteligentniejszych

pracowników

od 18 do 20 lat

dla obsługi maszyny przyjmie

zaraz **Mechaniczna fabryka**

koszy

„MEFAKO“ Dworcowa 21

Poszukuję

**uczni**

do mej piekarni i cukierni

zaraz. 1210

Wielkopolska piek. i cuk.

**B. Trojanowski.**

Poszukuje się starszej

osoby

w charakterze

slużki dochodzącej. Zgło-

szczenia w ekspedycji Dzien-

Pomorskiego. 1209

**Baczność!**

Reparacje bucików z kau-

czuk. podeszwa mi, obuwie

podług miary, jak i elegan-

ckie, lekkie obuwie podług

systemu Ago wykonuję prę-

dko i starannie. 998

**L. Frey**

mistrz szewski

Szosa Gdańska 20.

Młodsza uczciwa

**dziewczyzna**

do dzieci

zaraz potrzebna. 1194

**Szyszkowa,**

Gdańska 32

**2 pokoje**

umeblowane

z całym utrzymaniem zaraz

do wynajęcia.

**Batorego 7 parter.**

Na podróże i kąpiele:

## Ludwik Rasch

Pończochy, rękawiczki, skarpetki, koszule  
dzienne, krawaty, trykotaże, eleganckie  
kostjumy wzięte, jaczki, pulowery

koszyki do kwiatów, pióra wieczne, ołówki wieczne termoski, (butelki-termos)

kostjumy i czapki kąpielowe, walizki,  
plecaki, torebki, mapy na okta.

## Zupełna wyprzedaż naczyń!!!

Z powodu likwidacji tego oddziału urządzamy od soboty, dnia 1. VI. br. wyprzedaż zupełną porcelany, fajansu i naczyń brunatnych po nadzwyczaj niskich cenach.

Niebywała okazja dla odsprzedających!!!

Skład sortymentowy

## Balzer & Borris

Chojnice